

Bogusław Drożdż

3 niedziela adwentu, Poszukiwanie - czynnym oczekiwaniem na Mesjasza

Wrocławski Przegląd Teologiczny 3/1, 193-194

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

pozwolić wejść Panu w nasze życie, pozwolić, aby On sam był naszym Przewodnikiem w każdej sytuacji życiowej. Na każdej drodze naszego pielgrzymowania do Domu Ojca, szczególnie w adwencie, potrzebny jest nam przewodnik. To prawda, że jest nim sam Chrystus Pan, ale posługuje się On dziś ludźmi, takimi jak Jan Chrzciciel. Chodzi więc i o to, abyśmy wsłuchiwali się w głos tych współczesnych przewodników, którzy – jak niegdyś ten prorok – wzywają do nawrócenia. Podobnie jak Jan Chrzciciel zwracają się dziś do nas rekolekcjoniści i kaznodzieje adwentowi z tym samym wołaniem: *Przygotujcie drogę Panu. Prostujcie ścieżki dla Niego*. Dla Niego, nie dla siebie. Dopiero bowiem, kiedy Bóg przyjdzie do nas drogą, którą Mu przygotowaliśmy, wtedy doświadczymy w sobie i w naszym otoczeniu wspaniały dar pokoju, który ze sobą przyniósł. Dar ten będzie cieszył tym bardziej, że stał się możliwy przy naszym udziale.

ks. Marek Korgul

3 NIEDZIELA ADWENTU – 17 XII 1995

Poszukiwanie – czynnym oczekiwaniem na Mesjasza

1. Ludzie, którzy poszukują

Różne są dążenia ludzkie. Trudno je nawet objąć jakimś jednym słowem czy wyrażeniem. Nieraz przyjmuje się, że słowo „szczęście” załatwia wszystko, chociaż wiemy, że i ono potrzebuje głębokich wyjaśnień.

Ludzie pragną i poszukują szczęścia. Postawa każdego człowieka zdradza, iż jest on osobą jeszcze do końca nie spełnioną, nie zrealizowaną. Ta przestrzeń, która dzieli jego obecną sytuację życiową od tej wymarzonej i szczęśliwej, jest owym spełnianiem i realizowaniem swojego człowieczeństwa, czyli poszukiwaniem szczęścia.

2. Ludzie, którzy nie poszukują

Ale pośród nas są i tacy, którzy zrezygnowali z poszukiwań, i tacy, którzy poszukując szukają tam, gdzie szczęścia znaleźć nie można. Jeszcze inni, tak bardzo rzucili się w karuzelę poszukiwań, że zamiast szukaniem dążyć do celu, z szukania uczynili sobie sens i cel życia.

3. Pytanie początkiem poszukiwań

Zniecierpliwieni uczniowie Jana Chrzciciela pytają Jezusa: *Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?* (Mt 11,3). Podobnie i dzisiejsi chrześcijanie pytają, czy osoba Chrystusa, prawdy wiary i moralności podawane przez Kościół są dla współczesnego człowieka, wychylonego w XXI wiek, nadal odpowiednie, czy też powinni poszukać innych dróg prowadzących do uszczęśliwienia swojego życia?

4. Bóg celem dążeń ludzkich

Chrystus Pan daje jednoznaczną odpowiedź, a dostrzegając zawirowania ludzkiego myślenia i działania twierdzi: *Błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi* (Mt 11,6). Tylko Bóg jest w stanie dać człowiekowi to, co jest jego największym szczęściem. On jest jedyną i niezmienną wartością, perłą i skarbem, które warto znaleźć (zob. Mt 13,44-46); światłością, która oświeca każdego człowieka (J 1, 9). Jemu warto oddać swój czas i spełniane dzieła, dobra materialne i duchowe, swoje pragnienia i najgłębsze plany życiowe. On bowiem przyjmując je od nas sprawia, że nasz czas staje się wiecznością, nasz czyn – miłością, nasze dobra – dobrami wszystkich, a nasze plany życiowe zrozumieniem Jego woli.

5. „Coście wyszli oglądać na pustyni?” (Mt 11, 7) – pyta Jezus

Człowieku! Szukasz proroków i zbawicieli, oddajesz się wróżbiarstwu i manipulacjom, zamieniasz wartości tradycji i mądrość przodków na opium nowoczesności, pragniesz sensacji i mocnych wrażeń, zabijasz grzechami sumienie i karmisz rozum fałszem. Po co?

A jednak, jak zachęca Izajasz, *pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe! Powiedzcie małodusznym: Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg (...) On sam przychodzi, aby was zbawić* (Iz 35,3-4). Oczekiwanie adwentowe na przyjście Chrystusa dopełnia się. Jego obecność pośród nas, jako trwałego fundamentu, uwidacznia się w dziejach poszczególnego człowieka i całej rodziny ludzkiej. On przychodzi, a wrażliwość naszych serc, jasność umysłu i czystość woli gorliwie wołają: *Przyjdź Panie Jezu! Przyjdź!* (Ap 22,20). Amen.

ks. Bogusław Drożdż

4 NIEDZIELA ADWENTU – 24 XII 1995

Niepokój Józefa

Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło (Mt 1, 20)

W Bibliotece Watykańskiej znajduje się rękopis nowenny, którą w roku 1823 wygłosił w kościele św. Ignacego w Rzymie przyszły papież Pius IX. We wstępie do kazania powiedział: „Biorąc za temat rozważania z wami, drodzy bracia i siostry, czyni św. Józefa, gdy związę z jednej strony, co pisze o nim Ewangelia, a z drugiej strony uświadomię sobie nieudolność mojego wysłowienia się, wówczas dochodzę do przekonania, że stosowniej i bardziej uczciłbym dostojeństwo św. Józefa zachowując pełne szacunku milczenie. Mimo to jednak, aby zadość uczynić waszym oczekiwaniom, drodzy bracia i siostry, i postawić w jak najbardziej jasnym świetle postać nakreśloną przez Ducha Świętego, podejmuję to trudne zadanie i przystępuję do tematu. Otóż szczerze pragnę ukazać wam chwalebne Patriarchę nie tylko po to,